

Jarosław Horowski

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

**WOLNOŚĆ OD AUTORYTETU JAKO ZABOBON.
TELEOLOGIA WYCHOWANIA W ZAKRESIE
AUTORYTETU W ŚWIETLE ANALIZ
JÓZEFA MARI BOCHEŃSKIEGO**

Mówimy, co prawda, ciągle o tym, że powinniśmy używać tylko rozumu, o tym, jak powinniśmy się uwolnić od autorytetów, ale grzeźniemy coraz głębiej w sieć bezlitosnych autorytetów. [...] Kiedy się przyjrzeć nawet najbardziej radykalnym przeciwnikom autorytetu, stwierdzi się prawie zawsze, że oni sami dają posłuch autorytetowi, co prawda innemu niż ten, który zwalczają, ale przecież autorytetowi. Czy chcemy, czy nie, żyjemy w okresie autorytetu¹.

Zagadnienie autorytetu jest jednym z najczęściej podejmowanych we współczesnej refleksji humanistycznej, co wynika ze znaczenia relacji autorytetu w stosunkach międzyludzkich. Wypowiedzi na temat autorytetu nie są jednak jednomyślne pod względem wartościującym. Stosunek do autorytetu jest uwarunkowany założeniami filozoficznymi, antropologicznymi i epistemologicznymi. Zwolennicy autorytetu, świadomi znaczenia autorytetów w procesie porządkowania życia społeczno-kulturowego², a zwłaszcza w zakresie kształtowania dojrzewających pokoleń, zastanawiają się, jak chronić autorytety w sferze publicznej, a szczególnie

¹ J. M. Bocheński, *Co to jest autorytet?*, w: tenże, *Logika i filozofia*, Warszawa 1993, s. 187.

² Por. I. Wagner, *Stalość czy zmienność autorytetów. Pedagogiczno-społeczne studium funkcjonowania i degradacji autorytetu w zmieniającym się społeczeństwie*, Kraków 2005, s. 52–57.

w edukacji³. Potrzebę takich zabiegów uzasadniają obecnym kształtem kultury, która pod wpływem idei szeroko rozumianego postmodernizmu cechuje się pluralizmem i relatywizmem systemów aksjologicznych, co w efekcie przyczynia się do zagubienia wielu osób i utraty przez nie sensu życia. Za jedną z przyczyn takiej sytuacji uznaje się właśnie zjawisko odrzucenia autorytetów. Stało się ono nawet jednym z kryteriów odróżniania epoki przednowoczesnej i nowoczesnej od czasów postmoderny⁴. Przeciwnicy autorytetu powołują się z kolei na negatywne przykłady autorytetu, które przyczyniły się do rozwoju systemów totalitarnych, i dlatego, charakteryzując autorytet, łączą go z autorytaryzmem, opresywnością, a w konsekwencji postulują usunięcie autorytetów ze sfery publicznej – szczególnie z wychowania⁵. Abstrahując od oceny poszczególnych stanowisk, należy zgodzić się z Hannah Arendt, która mówi, że wokół pojęcia „autorytet” narosły kontrowersje i niejasności, co sprawia, że słowo to niewiele nam dziś mówi⁶, a tym samym należy stwierdzić za Marią Dudzikową, że przyjmowanie określonej postawy wobec kwestii autorytetu jest niejednokrotnie uwarunkowane względami emocjonalnymi⁷.

³ Zob. np. G. Sidorowicz, *Brońmy autorytetu nauczyciela*, „Edukacja i Dialog”, 1996 nr 7, s. 6–7.

⁴ Por. J. Jagiełło, *Wprowadzenie: Kryzys autorytetu – kryzys myślenia*, w: *O autorytecie. W poszukiwaniu punktu odniesienia*, pod red. tegoż, Kraków 2008, s. 7. Zob. A. Filas, *Autorytety wirusem demokracji*, „Wprost”, 2001 nr 47 (1991); <http://www.wprost.pl/ar/11649/Autorytety-wirusem-demokracji/> (pobrano 18.06.2009 r.); J. Żakowski, *Autorytety 2008*, „Polityka”, 27 listopada 2008; <http://www.polityka.pl/autorytety-2008/Text01,933,274584,18/> (pobrano 18.06.2009 r.).

⁵ Por. L. Witkowski, *Podmiot jako humanistyczne wyzwanie dla pedagogiki. Przeciw skrajnym „podmiotowcom”*, w: tenże, *Edukacja wobec sporów o (po)nowoczesność*, t. 1, Warszawa 2007, s. 134–135; M. Dudzikowa, *O prawomocności autorytetu w edukacji*, w: tenże, *Pomyśl siebie... Minieseje dla wychowawcy klasy*, Gdańsk 2007, s. 134–135, 138–141.

⁶ Por. H. Arendt, *Między czasem minionym a przeszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej*, Warszawa 1994, s. 114. Zob. także: K. Wroczyński, *Autorytet*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, pod red. A. Maryniarczyka, Lublin 2000, s. 427.

⁷ Por. M. Dudzikowa, *Aura emocjonalna wokół pojęcia i potrzeby autorytetu*, w: tenże, *Pomyśl siebie...*, s. 100–101. Samo pojęcie „autorytet” posiada zresztą

Podjmowane rozważania mają na celu udzielenie odpowiedzi na pytanie, czym jest autorytet oraz określenie, jak relacja autorytetu powinna być modyfikowana w procesie wychowania. Źródłem dla niniejszej pracy będą analizy Józefa Marii Bocheńskiego dotyczące autorytetu. Wybór ten jest nieprzypadkowy. Współczesne prace na temat autorytetu ujmują go albo z perspektywy socjologii, co skutkuje charakterystyką jego funkcjonowania oraz roli w życiu społecznym, albo z perspektywy psychologii, co przybliży przede wszystkim podmiotowe aspekty relacji autorytetu, jego budowania oraz uznawania. Owe perspektywy są dostrzegalne również w pracach pedagogicznych⁸. Daje się jednak zauważyć stosunkowo niewielką ilość porządkującej refleksji filozoficznej, szczególnie o charakterze analitycznym, a tego domagają się badania pedagogiczne zgodnie z zasadą triangulacji⁹. Odpowiednim fundamentem dla takiego opracowania wydaje się myśl Józefa Marii Bocheńskiego. Sytuuje się ona w nurcie filozofii tomistycznej, jednak nie jest to tomizm rozbudowujący metafizykę, ale tomizm jako filozofia analityczna¹⁰. Przede wszystkim w cytowanym już studium pod tytułem: *Co to jest autorytet?*, ale również w innych pracach, Bocheński prowadził podstawowe badania – przyglądał się autorytetowi w duchu filozofii analitycznej, a swoją rozprawę, będącą logiczną analizą różnych aspektów autorytetu, określił jako „wprowadzenie do logiki autorytetu”¹¹. Niniejszy artykuł zostanie podzielony na trzy części, których przedmiotem będą kolejno: pojęcie i rodzaje au-

charakter wartościujący. Por. Z. Chlewiński, S. Majdański, *Autorytet*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1995, kol. 1164.

⁸ Zob. np. I. Jazukiewicz, *Autorytet nauczyciela*, Kraków 1999, s. 7–9, 13–20; J. Kosmala, *Autorytet nauczyciela w teorii i badaniach socjologicznych*, Częstochowa 1999, s. 7–11, 18–20; *O autorytecie w nauczaniu i wychowaniu*, pod red. M. Bednarskiej, Toruń 2009.

⁹ Por. S. Palka, *Triangulacja w pedagogicznych badaniach edukacji szkolnej*, w: *Edukacja jutra. XV Tatrzańskie Seminarium Naukowe*, t. 1, pod. red. K. Denka, T. Koszyca, P. Olśniewicza, Wrocław 2009, s. 162; tenże, *Wprowadzenie*, w: *Pogranicza pedagogiki i nauk pomocniczych*, pod red. tegoż, Kraków 2004, s. 7.

¹⁰ Zob. J. M. Bocheński, *Między logiką a wiarą. Z Józefem M. Bocheńskim rozmawia Jan Parys*, Paris 1992.

¹¹ J. M. Bocheński, *Co to jest...*, s. 191.

torytetu, wypaczenia w relacji autorytetu oraz wnioski o charakterze pedagogicznym, dotyczące przede wszystkim teleologii wychowania w zakresie autorytetu.

POJĘCIE I RODZAJE AUTORYTETU

Chcąc mówić o autorytecie w wychowaniu, należy najpierw określić, czym jest autorytet. Samo pojęcie wywodzi się od łacińskiego słowa *auctoritas*, oznaczającego wpływ, znaczenie, powagę, władzę. Analizując autorytet, Bocheński stwierdził, że nie jest on ani rzeczą, ani cechą, ale należy do kategorii relacji. Autorytetem nie jest zatem ani osoba, ani cecha tej osoby, ale relacja występująca między dwiema osobami. Wyjaśniając to przyporządkowanie, Bocheński przeprowadził analogię do ojcostwa, o którym można mówić wówczas, gdy istnieje relacja między dwiema osobami: ojcem oraz dzieckiem. Ojcostwo nie jest ani osobą, ani cechą tej osoby. Bocheński stwierdził, że terminu „autorytet” używa się wprawdzie na określenie konkretnej osoby albo jej cech, ale stanowią one bardziej podstawę relacji autorytetu niż sam autorytet¹². Przyglądając się charakterystykom autorytetu, podawanym obecnie w różnych pracach, można zauważyć, że nie są one tak jednoznaczne jak stanowisko Bocheńskiego. Część autorów utożsamia autorytet z osobą albo jej cechami, inni wskazują na możliwość rozważań nad autorytetem w kontekście albo cech osobowych, albo relacji¹³. Rzadko kiedy autorytet jest jednoznacznie łączony z relacją¹⁴, a w mowie potocznej najczęściej zapomina się o tym, że bez osoby ulegającej autorytetowi nie mógłby on w ogóle zaistnieć.

Interesujące jest również to, że, według Bocheńskiego, autorytet nie jest relacją dwuczłonową pomiędzy podmiotem autorytetu (czyli osobą dominującą) oraz przedmiotem autorytetu (czyli osobą przyjmującą po-

¹² Por. tamże, s. 196–200.

¹³ Zob. np. I. Jazukiewicz, dz. cyt., s. 20–26; K. Wroczyński, dz. cyt., s. 427; K. Kotłowski, *Autorytet nauczyciela*, w: *Encyklopedia pedagogiczna*, pod red. W. Pomykały, Warszawa 1993, s. 35–36; B. Milerski, B. Śliwerski, *Pedagogika*, Warszawa 2000, s. 24.

¹⁴ Zob. np. Z. Chlewiński, S. Majdański, dz. cyt., kol. 1161; Cz. Kupisiewicz, M. Kupisiewicz, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 2009, s. 16.

stawę submisji), ale relacją trójczłonową, w której trzecim elementem jest dziedzina, w jakiej autorytet dochodzi do głosu¹⁵. Bocheński określił autorytet za pomocą następujących twierdzeń: 1° „Autorytet jest stosunkiem trójczłonowym między podmiotem, przedmiotem i dziedziną autorytetu”¹⁶; 2° „P jest autorytetem dla S w dziedzinie D wtedy i tylko wtedy, kiedy S przyjmuje w zasadzie wszystko, co mu P podaje do wiadomości, a co należy do dziedziny D”¹⁷.

Dzięki takiemu ujęciu liczne kontrowersje związane z autorytetem mogą zostać uznane za bezprzedmiotowe. Przeciwnicy autorytetów oponują zazwyczaj przeciwko autorytetom absolutnym, obejmującym wszystkie dziedziny. Bocheński stwierdził, że takich autorytetów nie ma, a przynajmniej nie powinno być. Uznał wprawdzie, że bywają specyficzne sytuacje, w których autorytet obejmuje wiele dziedzin (np. autorytet matki w stosunku do dziecka jest w wielu przypadkach autorytetem we wszystkich dziedzinach życia dziecka¹⁸), jednak zazwyczaj relacja autorytetu występuje w określonej dziedzinie. Dwóch nauczycieli może być dla siebie wzajemnie autorytetami w różnych dziedzinach. Nauczyciel matematyki w stosunku do nauczyciela geografii w dziedzinie wiedzy matematycznej, natomiast nauczyciel geografii w stosunku do nauczyciela matematyki w dziedzinie wiedzy geograficznej. Takie doprecyzowanie nie wyklucza sytuacji, gdy osoba z wykształceniem zawodowym jest autorytetem dla uniwersyteckiego profesora, jeżeli ten ostatni uznaje na przykład autorytet mechanika samochodowego w jego profesji¹⁹. Co więcej, implikacją takiego ujęcia autorytetu jest stwierdzenie, że każdy człowiek jest dla wszystkich innych autorytetem w przynajmniej jednej dziedzinie, a mianowicie w dziedzinie własnych wrażeń, przeżyć, ponieważ tylko ich podmiot zna je i może je zakomunikować²⁰.

¹⁵ Por. J. M. Bocheński, *Co to jest...*, s. 201–202; tenże, *Między logiką...*, s. 84–85.

¹⁶ J. M. Bocheński, *Co to jest...*, s. 202.

¹⁷ Tamże, s. 204; por. J. M. Bocheński, *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Warszawa 1988, s. 20.

¹⁸ Por. J. M. Bocheński, *Co to jest...*, s. 202; tenże, *Między logiką...*, s. 108.

¹⁹ Por. J. M. Bocheński, *Co to jest...*, s. 220–221.

²⁰ Por. tamże, s. 224–225.

Bocheński doszedł w swych rozważaniach do wniosku, że istnieją dwa rodzaje autorytetu. Jeden dotyczy zdań (oznajmujących), drugi dyrektyw. W związku z tym pierwszy nazywany jest „autorytetem wiedzącego” albo „autorytetem epistemicznym”, natomiast drugi „autorytetem przełożonego” lub „autorytetem deontycznym”. Obydwa rodzaje autorytetu nie wykluczają się, a w zasadzie autorytet deontyczny powinien wynikać z autorytetu epistemicznego. Jeżeli bowiem przełożony jest ignorantem w danej dziedzinie, to nie może dobrze sprawować władzy²¹. Niniejszy podział odzwierciedla dwa nurty, w jakich ewoluowały koncepcje autorytetu: retoryczno-filozoficzny (poznawczy) oraz prawno-społeczny²².

W związku z tym, że podane powyżej definicje są w gruncie rzeczy bliższe relacji autorytetu epistemicznego, dlatego w podejmowanej charakterystyce należy zatrzymać się nad autorytetem deontycznym. Przyjęcie autorytetu deontycznego, czyli autorytetu przełożonego, jest związane z celem praktycznym. Przedmiot autorytetu deontycznego uważa, że wykonanie wszelkich dyrektyw osoby obdarzonej autorytetem deontycznym jest warunkiem osiągnięcia celu, do którego dąży²³. Owe dyrektywy mogą być jednak wykonywane dlatego, że przedmiot autorytetu dąży do tego samego celu co podmiot autorytetu – taka sytuacja zachodzi wówczas, gdy przedmiot autorytetu rozumie znaczenie podejmowanych działań i świadomie w nich uczestniczy; albo pomimo posiadania różnych celów przez podmiot i przedmiot autorytetu – wówczas głównym motywem, dla którego przedmiot podporządkowuje się, jest uniknięcie negatywnych konsekwencji niepodporządkowania się. Bocheński nazwał obydwie rodzaje autorytetu deontycznego odpowiednio autorytetem solidarności i autorytetem sankcji. W każdej sytuacji, w której występuje autorytet deontyczny, może on funkcjonować jako autorytet sankcji lub autorytet solidarności²⁴. Jako przykład można przytoczyć relację między trenerem a zawodnikiem drużyny sportowej. Zawodnik, czyli przedmiot autorytetu, może realizować decyzje trenera w zakresie taktyki gry albo

²¹ Por. Tamże, 235–239; tenże, *Sto zabobonów...*, s. 20.

²² Por. Z. Chlewiński, S. Majdański, dz. cyt., kol. 1161–1163.

²³ Por. J. M. Bocheński, *Co to jest...*, s. 266–273.

²⁴ Por. Tamże, s. 288–294; tenże, *Między logiką...*, s. 112–113; tenże, *Sto zabobonów...*, s. 20.

dlatego, że dostrzega sens podporządkowania się, albo dlatego, że boi się usunięcia z drużyny.

Podsumowując, można powiedzieć, że analizy Bocheńskiego wskazują na powszechność relacji autorytetu, zarówno epistemicznego, jak i deontycznego. Biorąc bowiem pod uwagę rozległość wiedzy w poszczególnych dziedzinach kultury i nauki, człowiek nie jest w stanie samodzielnie zbadać wszystkich dziedzin i dlatego w procesie poznania ich musi odwołać się do autorytetów epistemicznych w tych dziedzinach²⁵. Z kolei powszechność autorytetu deontycznego wynika z faktu, że warunkuje on życie wspólnotowe i społeczne. Warto zauważyć, że są to stwierdzenia stosunkowo wolne od konotacji aksjologicznych i emocjonalnych, co nie jest łatwe do osiągnięcia, wzięwszy pod uwagę wartościujący charakter samego terminu „autorytet”. Powszechność relacji autorytetu nie oznacza jednak, że jego kształtowanie się jest wolne od zagrożeń wypaczeniami. Przyjrzyjmy się zatem, jakie niebezpieczeństwa, związane z relacją autorytetu, dostrzegł Bocheński.

WYPACZENIA W RELACJI AUTORYTETU

Analizy podjęte przez Bocheńskiego prowadzą do wniosku, że podstawowe wypaczenia w relacji autorytetu są związane z określeniem dziedziny, w jakiej funkcjonuje autorytet. W zakresie autorytetu epistemicznego oznacza to w pierwszym rzędzie rozszerzanie autorytetu poza dziedzinę, w jakiej autorytet jest uprawniony²⁶. Zdarza się na przykład, że osoby obdarzane autorytetem w pewnych dziedzinach wiedzy wypowiadają się na tematy, które nie są już ich domeną. Bocheński wskazywał, że problem ten dotyczy między innymi uczonych: „sami uczeni [...] wierzą, że skoro są kompetentni w jednej dziedzinie, są również kompetentni i w innych dziedzinach”²⁷. Można by ponadto dopowiedzieć, że nawet w dziedzinie, w której dana osoba jest kompetentna, powinna zdawać sobie sprawę, że posiada jedynie wiedzę na poziomie, na jakim została ona dotąd określona, oraz że wiedzę tę każdy ujmuje w kategoriach subiektywnych (co

²⁵ Por. J. M. Bocheński, *Między logiką...*, s. 112.

²⁶ Por. J. M. Bocheński, *Co to jest...*, s. 227–228.

²⁷ Tamże, s. 261; por. tenże, *Sto zabobonów...*, s. 21.

nie przeczy obiektywności wiedzy)²⁸. Autorytet pomaga zatem zorientować się w danej dziedzinie, wskazuje, co zostało w niej osiągnięte, ale nie rozwiązuje wszystkich problemów²⁹.

Skrajny przypadek rozszerzania autorytetu poza dziedzinę, w której jest on uprawniony, stanowi czynienie człowieka podmiotem autorytetu absolutnego. Zdaniem Bocheńskiego definicja autorytetu absolutnego może wskazywać jedynie na Boga jako na podmiot tej relacji. Natomiast jeżeli jej podmiotem czyni się człowieka, to automatycznie ubóstwia się tego człowieka. Odwołując się do doktryny chrześcijańskiej, Bocheński nazywał taką postawę bałwochwalstwem³⁰. Ponadto uznawał on przekonanie o istnieniu autorytetów absolutnych za zabobon³¹ i przyrównywał podmiot autorytetu absolutnego do funkcjonującego w sektach guru, z którym w sposób nieuprawniony jest łączony autorytet epistemiczny i deontyczny³². Człowiek może posiadać zatem jedynie autorytet nieabsolutny i aspektowy³³.

Należy dodać, że przyczyn rozumienia autorytetu jako autorytetu absolutnego można doszukiwać się w naukach społecznych, w których rozważa się autorytet nie jako relację między dwiema osobami, ale między osobą a grupą społeczną. W konsekwencji autorytetem jest określana osoba, która kształtuje przestrzeń życia społecznego, wpływa na modele myślenia w różnorodnych grupach, kręgach, kulturach, staje się wzorem dla innych³⁴. Definicje autorytetu, formułowane w naukach społecznych, są zbieżne z rozumieniem prestiżu społecznego³⁵. Takie ujęcie autorytetu implikuje założenie, że podmiot autorytetu posiada mądrość przewyższającą mądrość wszystkich innych podmiotów życia społecznego. Obecnie jednak zastępuje się autorytety omnipotencyjne autorytetami

²⁸ Por. A. Bronk, *Filozoficzna hermeneutyka w sporze o obiektywność poznania*, w: tenże, *Zrozumieć świat współczesny*, Lublin 1998, s. 115–144.

²⁹ Por. K. Kotłowski, dz. cyt., s. 36.

³⁰ Por. J. M. Bocheński, *Co to jest...*, s. 225–227.

³¹ Por. J. M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, s. 20.

³² Por. tamże, s. 42.

³³ Por. K. Wroczyński, dz. cyt., s. 425.

³⁴ Por. I. Wagner, dz. cyt., s. 35–41; E. Więckowska, *Czym jest autorytet?*, w: *O autorytecie...*, s. 11–15.

³⁵ Por. I. Wagner, dz. cyt., s. 50–52.

specjalistycznymi³⁶ czy cząstkowymi³⁷, co należy uznać za zjawisko pozytywne.

Próby określenia dziedzin różnych autorytetów prowadzą do interesujących wniosków. Po pierwsze, jeżeli wyodrębni się dziedziny: pedagogiki, wychowania i życia, to okazuje się, że rodzice dla dziecka, szczególnie małego, są autorytetami w dziedzinie praktycznych wyborów życiowych. Ci sami rodzice mogą stać się dla innych rodziców również autorytetami w dziedzinie wychowania. Absolwent pedagogiki może dla osób niezorientowanych w pedagogice być autorytetem w dziedzinie teorii pedagogicznych, jeżeli jednak nie posiada doświadczenia praktycznego, nie powinien być postrzegany jako autorytet w dziedzinie wychowania. Podobną analogię można zaobserwować w dziedzinie moralności, gdzie autorytet w etyce niekoniecznie musi być autorytetem moralnym, chociaż niewątpliwie zna się na teoriach etycznych³⁸. Po drugie, pojawiające się w niektórych środowiskach „wołanie o autorytety” należałoby rozumieć jako poszukiwanie autorytetów w dziedzinach życia (sensu życia) i moralności, ponieważ w innych dziedzinach funkcjonują obecnie relacje autorytetu³⁹. Z autorytetami moralnymi jest jednak ten problem, że cechy moralne, będące fundamentem relacji autorytetu w dziedzinie moralności, bywają relatywizowane w odniesieniu do kontekstów kulturowych. Na zależność tę wskazuje chociażby Alasdair MacIntyre w swoim studium *Dziedziectwo cnoty*⁴⁰.

Dla osoby, znajdującej w relacji autorytetu w pozycji submisji, możliwość zaistnienia wypaczeń w relacji autorytetu oznacza konieczność uzasadniania autorytetu. Bocheński wskazywał, że istnieją autorytety uzasadnione i nieuzasadnione. Przyjmowanie autorytetu bez uzasadnienia

³⁶ Por. J. Goćkowski, *Autorytet kluczowym zagadnieniem socjologii nauki*, w: *Autorytet w nauce*, pod red. Rybickiego, J. Goćkowskiego, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1980, s. 6.

³⁷ Por. K. Kotłowski, dz. cyt., s. 36.

³⁸ Por. W. Stróżewski, *Mała fenomenologia autorytetu*, „Ethos”, 1997 nr 37, s. 35.

³⁹ Por. K. Wiczorek, *Czy autorytet jest do zbawienia konieczny?*, w: *O autorytecie...*, s. 125.

⁴⁰ Por. A. MacIntyre, *Dziedziectwo cnoty. Studium z teorii moralności*, Warszawa 1996, s. 327–364.

określił jako niedopuszczalne ze względów moralnych⁴¹. Uzasadnienia dla przyjęcia autorytetu dostarcza, zdaniem Bocheńskiego, albo bezpośredni wgląd, albo wnioskowanie z doświadczenia, które dotyczy samego podmiotu autorytetu albo klasy, do której podmiot autorytetu należy (tak jest na przykład z autorytetem lekarza nieznanego wcześniej pacjentowi – pacjent przyjmuje jego autorytet tylko dlatego, że jest lekarzem, czyli spełnił określone warunki, aby nim zostać)⁴². Niestety, błąd uznania autorytetu bez uzasadnienia popełniany jest przez wielu ludzi⁴³, którzy zakładają, że osoba osiągająca sukcesy w jednej dziedzinie również w innych dziedzinach ma nad nimi przewagę.

Przyjmowanie autorytetu jakiegoś człowieka bez uzasadnienia jest pierwszym wypaczeniem (skrajnością) w relacji autorytetu. Druga skrajność związana jest z zakwestionowaniem relacji autorytetu, czyli przyjęciem postawy racjonalistycznej. Racjonalizm radykalny głosi, że nie należy opierać się na tym, co mówią inni, ale należy wszystko badać samemu⁴⁴. Ten modny obecnie pogląd jest jednak trudny do przyjęcia, jeżeli zauważy się, że, jak już stwierdzono, rzeczywistość, w której żyje człowiek, jest tak bogata w różne wydarzenia, możliwości działań, że samodzielne, nieodwołujące się do autorytetów epistemicznych z różnych dziedzin poznanie jej jest w praktyce niemożliwe. Racjonalizm zakłada, że wiedza wszystkich ludzi we wszystkich dziedzinach jest równa. Bocheński zaliczył stwierdzenie, że autorytet sprzeciwia się rozumowi, do filozoficznych zabobonów⁴⁵. Za prawdziwy racjonalizm uznał on jedynie taki, który nie odrzuca autorytetów epistemicznych, ale domaga się, aby każdy autorytet epistemiczny był dostatecznie uzasadniony (czyli nie był przyjmowany w sposób irracjonalny)⁴⁶.

W praktyce błąd racjonalizmu może łączyć się z przyjmowaniem autorytetu bez uzasadnienia. Ponieważ odrzucenie autorytetu jest niemożliwe, dlatego postawa racjonalistyczna może być w gruncie rzeczy wy-

⁴¹ Por. J. M. Bocheński, *Co to jest...*, s. 229, 244–245.

⁴² Por. tamże, s. 229, 244–250.

⁴³ Por. E. Więckowska, dz. cyt., s. 18.

⁴⁴ Por. J. M. Bocheński, *Co to jest...*, s. 229, 253–261.

⁴⁵ Por. J. M. Bocheński, *Sto zabobonów...*, s. 20, 88, 96.

⁴⁶ Por. J. M. Bocheński, *Między logiką...*, s. 108; tenże, *Co to jest...*, s. 229, 266.

parciem ze świadomości relacji autorytetu. W konsekwencji autorytet istnieje, ale przedmiot autorytetu nie jest tego świadomy, czyli przyjmuje autorytet bez uzasadnienia. Dziedziną, w której błąd przyjęcia autorytetu bez uzasadnienia popełnia się szczególnie często, jest sfera praktycznych wyborów, dotyczących własnego życia. Deklaracje braku autorytetów w tej dziedzinie spotykane są zwłaszcza u nastolatków. Bocheński skomentował te deklaracje w następujących słowach: „jeżeli młodzi buntują się przeciw autorytetowi ojca i matki, to nie buntują się przeciw autorytetowi kolegi czy starszego brata. Ten jest wzorem, wskazuje drogi, którymi trzeba iść. Myślę, że nasz okres jest dziwnie autorytatywny”⁴⁷. Dojrzewający ludzie przyjmują także autorytet niewiele starszych od siebie osób, które nie posiadają żadnego życiowego doświadczenia, ale osiągnęły sukces medialny⁴⁸. Są to więc tzw. autorytety nieuprawnione, które mogą wskazywać, jak zrobić karierę, ale nie są w stanie odpowiedzieć na pytanie, jak żyć, aby dobrze wykorzystać swój czas, spełnić się życiowo i osiągnąć szczęście (mimo że niejednokrotnie wypowiadają się na te tematy). Brak świadomości pozostawiania w relacji autorytetu z tymi osobami, będącymi drogowskazami w życiowych wyborach, oznacza przyjmowanie ich autorytetu bez uzasadnienia.

Podobnie jak w przypadku autorytetu epistemicznego, tak i w przypadku autorytetu deontycznego mogą istnieć wypaczenia relacji autorytetu. Pierwszym z nich jest przyjmowanie autorytetu deontycznego bez uzasadnienia. Owo uzasadnienie może pojawić się, analogicznie jak w przypadku autorytetu epistemicznego, przede wszystkim na drodze doświadczenia⁴⁹. Na przeciwnym biegunie znajduje się anarchizm, który polega na odrzucaniu autorytetu deontycznego. Może to być radykalne odrzucenie jakiegokolwiek autorytetu deontycznego albo odrzucenie jedynie autorytetu sankcji⁵⁰. Pamiętając o tym, że autorytet ma zawsze określoną dziedzinę, należy stwierdzić, że w wielu dziedzinach człowiek przyjmuje autorytet deontyczny, choć nie nazywa tego przyjęciem autorytetu, a zatem anarchizm radykalny jest w praktyce niemożliwy. Taką

⁴⁷ J. M. Bocheński, *Między logiką...*, s. 111.

⁴⁸ Por. E. Więckowska, dz. cyt., s. 17.

⁴⁹ Por. J. M. Bocheński, *Co to jest...*, s. 275–277.

⁵⁰ Por. tamże, s. 301–302.

dziedziną jest na przykład ruch drogowy. W niektórych krajach kierowcy jeżdżą po prawej stronie jezdni, w innych po lewej – podporządkowują się zatem określonym dyrektywom, a więc konsekwentnie pozostają w relacji autorytetu deontycznego. Należy również zauważyć, że przyjęcie postawy anarchizmu radykalnego uniemożliwiłoby jakiegokolwiek działanie grupowe⁵¹.

Podjęte w niniejszym punkcie rozważania prowadzą do wniosku, że istnienie relacji autorytetu wiąże się z możliwością powstania wypaczeń w zakresie owej relacji. Ten fakt implikuje z kolei potrzebę świadomego kształtowania relacji autorytetu, a szczególnie tych związków, w których jedną ze stron są niedojrzałe jeszcze osoby, łatwo ulegające manipulacjom. W kolejnym punkcie wkroczymy bezpośrednio w dziedzinę pedagogiki, zastanawiając się, jakie wnioski, szczególnie dla teleologii wychowania, płyną z analiz Józefa Bocheńskiego.

CELE WYCHOWANIA W ZAKRESIE RELACJI AUTORYTETU

40

W świetle analiz Józefa Bocheńskiego relacje autorytetu jawią się jako zjawiska powszechne. One obecnie nie zanikają, jak twierdzą niektórzy, ponieważ poszczególne jednostki – bez względu na pozytywne czy negatywne nastawienie do autorytetu – ulegają zawsze wpływom innych. Ludzie tkwią zatem w relacjach autorytetu, chociaż często wypierają to ze świadomości. W konsekwencji nie kontrolują owych relacji. Tymczasem relacja autorytetu może ulegać wypaczeniom, może również być nadużywana przez osoby w niej dominujące. Z tego względu rzeczywistość autorytetu powinna być świadomie kształtowana. Analizy Bocheńskiego, dotyczące autorytetu, implikują wnioski o charakterze pedagogicznym. Podpowiadają, jak kształtować autorytet w procesie wychowania. Sugerują na przykład konieczność uświadamiania relacji autorytetu, uzasadniania autorytetu, określania dziedziny autorytetu czy w ramach autorytetu deontycznego budowania autorytetu solidarności. Przyjrzyjmy się kolejno tym sugestiom.

⁵¹ Por. tamże, s. 303–304.

ŚWIADOMOŚĆ RELACJI AUTORYTETU

Pojęcie autorytetu jest niejednoznaczne między innymi ze względu na nieokreślony stosunek autorytetu do świadomości pozostawania w relacji autorytetu u osoby znajdującej się w pozycji submisji. Jeżeli autorytet jest definiowany przez kategorię wpływu, wówczas o autorytecie można mówić zarówno wtedy, gdy osoba podlegająca autorytetowi ma świadomość tego wpływu, jak i wtedy, gdy jej nie ma. W wielu opracowaniach zwraca się jednak uwagę na konieczność uznania autorytetu⁵², co nie może zaistnieć bez świadomości u osoby uznającej autorytet wpływu, jaki osoba dominująca wywiera na jej obraz świata oraz podejmowane decyzje. Kwestia świadomości pozostaje w zasadzie nierozstrzygnięta. Z jednej strony uznanie wydaje się niezwykle istotne dla zaistnienia relacji autorytetu, z drugiej przyjęcie założenia, że świadomość jest warunkiem autorytetu, oznaczałoby na przykład zakwestionowanie relacji autorytetu między małymi dziećmi a rodzicami. Tymczasem, jak wskazuje psychologia, poczucie autorytetu starszych pojawia się u dziecka już w okresie pierwszych dwóch lat życia, ponieważ dziecko odkrywa siebie jako istotę zależną od dorosłych. W konsekwencji wierzy we wszechwładzę rodziców, akceptuje nakazy i zakazy oraz podawane przez nich najbardziej pierwotne reguły, którym należy się podporządkować⁵³. Uznanie świadomości autorytetu za warunek tej relacji oznaczałoby także stwierdzenie, że młodzi ludzie nie podlegają autorytetom medialnych gwiazd, a przecież bez wątpienia znajdują się pod ich wpływem⁵⁴.

⁵² Zob. np. W. Stróżewski, dz. cyt., s. 32–33.

⁵³ Por. Z. Chlewiński, S. Majdański, dz. cyt., kol. 1165.

⁵⁴ Por. M. Dudzikowa, *Czy chcemy, czy nie, żyjemy w okresie autorytetu*, w: *taż, Pomyśl siebie...*, s. 121–123. Czy w świetle powyższych rozważań za powszechny autorytet można uważać Jana Pawła II, skoro w codziennym życiu wiele osób, deklarujących uznawanie autorytetu Jana Pawła II, nie kieruje się jego wskazówkami odnośnie do życiowych wyborów, ale sugestiami zupełnie innych ludzi? Trudno ocenić rzeczywisty wpływ Jana Pawła II na sposób postrzegania świata i podejmowane przez poszczególnych ludzi decyzje. Analizy Bocheńskiego pozwalają również sformułować zarzuty w stosunku do badań nad autorytetami, które są prowadzone za pomocą ankiet i opierają się na deklaracjach badanych osób. Deklaracje przybliżają jedynie poglądy badanych, a nie pokazują, czyim wpływom badani ulegają.

Z podjętych analiz można zatem wyciągnąć jedynie wniosek, że autorytet powinien rozwijać się w kierunku takiej relacji, której elementem jest świadomość autorytetu u przedmiotu autorytetu. Owa osoba powinna nauczyć się zadawania pytania, komu ufa, kto wpływa na jej wyборы, oraz szczerego udzielania odpowiedzi na to pytanie. Wniosek ten jest zgodny z myślą Bocheńskiego, który, z jednej strony, opisując autorytet, zwracał uwagę na wpływ, a nie na świadomość tego wpływu, a z drugiej strony, domagał się poszukiwania uzasadnień ze strony przedmiotu autorytetu dla pozostawiania w relacji autorytetu, co jest przecież równoznaczne z koniecznością uświadomienia sobie różnego rodzaju wpływów, którym podlega przedmiot. Moim zdaniem nie byłoby sprzeczne z myślą Bocheńskiego stwierdzenie, że poznawcze możliwości człowieka są ograniczone i z tego względu nie jest w stanie funkcjonować bez uznawania autorytetu innych osób w poszczególnych dziedzinach, jednak – biorąc pod uwagę godność człowieka związaną z jego rozumnością i wolnością – powinien on być świadomy, czym wpływom ulega i w jakim zakresie. To pierwszy postulat o charakterze pedagogicznym w zakresie relacji autorytetu, jaki wynika z analizy koncepcji Józefa Bocheńskiego.

UZASADNIENIE AUTORYTETU

Kolejny wniosek dotyczy konieczności uzasadniania autorytetu. Skoro autorytet jest podstawową cechą nawiązywanych przez człowieka relacji, a człowiek powinien dążyć do świadomości tego, kto wpływa na jego postrzeganie świata i poszczególne decyzje, to konsekwentnie przedmiot autorytetu – jako istota rozumna – powinien starać się identyfikować autorytety uprawnione i nieuprawnione, szukając uzasadnień dla poszczególnych autorytetów, zarówno epistemicznych, jak i deontycznych. Przedmiot autorytetu udziela podmiotowi kredytu zaufania, który nie może pojawiać się przypadkowo, na drodze irracjonalnego wyboru. Jak mówi Maria Dudzikowa, kredyt zaufania powinien otrzymywać jedynie autorytet wielokrotnie sprawdzany⁵⁵. Człowiek w swoim rozwoju powinien zatem nauczyć się odpowiadać nie tylko na pytanie, komu wierzy, ale także dlaczego akurat tej osobie. Taką postawę – w dziedzinie autory-

⁵⁵ Por. M. Dudzikowa, *O prawomocności...*, s. 133.

tetu epistemicznego – Bocheński nazywał zdrowym racjonalizmem, odróżniając ją od irracjonalizmu (nieodpuszczalnego ze względów moralnych) oraz skrajnego racjonalizmu, który nie tyle polega na odrzuceniu autorytetów, co na wyparciu ze świadomości relacji autorytetu i podleganiu wpływom autorytetów nieuprawnionych⁵⁶. Uzasadnienie autorytetu jest także istotne w przypadku autorytetu deontycznego, aby przedmiot nie podporządkowywał się autorytetom nieuprawnionym albo nie przyjmował postawy anarchizmu niszczącego życie społeczne.

OKREŚLENIE DZIEDZINY AUTORYTETU

Następnym celem, który wpisuje się w teleologię wychowania, jest pomoc dojrzewającemu człowiekowi w identyfikacji dziedzin poszczególnych autorytetów. Jak to już zostało stwierdzone, w relacjach międzyludzkich każdy autorytet absolutny jest autorytetem nieuzasadnionym. Relacja autorytetu może zatem funkcjonować w określonych dziedzinach, a dojrzewający człowiek powinien nauczyć się odpowiadać na pytanie, w jakich dziedzinach może zaufać określonej osobie, a w jakich powinien odwołać się do wiedzy i doświadczenia innych. Umiejętność taka daje szansę na świadome i wolne funkcjonowanie w relacjach autorytetu w życiu dorosłym.

Warto przy okazji zauważyć, że kreowanie autorytetów absolutnych jest nie tylko nieuprawnione, ale i szkodliwe dla samego zjawiska autorytetu. Zawód pojawiający się w dziedzinie, w której autorytet jest nieuprawniony, może bowiem zostać przeniesiony na dziedzinę, w której autorytet ma uzasadnienie, a tym samym prowadzić do odrzucenia autorytetu uprawnionego. Tymczasem niektórzy wychowawcy chcieliby mieć autorytet absolutny u dzieci, co jest konsekwencją swoistej pychy, małości i próżności. W konsekwencji często prowadzą do tego, że niweczą własny autorytet nawet w dziedzinach, w których mają doświadczenie i mogliby rzeczywiście pomóc dojrzewającemu człowiekowi w identyfikacji tego, co prawdziwe i dobre oraz co prowadzi do szczęścia.

⁵⁶ Por. też, *Czy chcemy...*, s. 126.

BUDOWANIE AUTORYTETU SOLIDARNOŚCI

Ostatnia sugestia w stronę procesu wychowawczego jest związana z autorytetem deontycznym. Niewątpliwie w relacjach międzyludzkich występuje zarówno autorytet sankcji, jak i autorytet solidarności, jednak bardziej adekwatny do rozumnej natury człowieka jest autorytet solidarności, dla którego fundamentem są wspólne cele podmiotu i przedmiotu autorytetu. W przeciwieństwie do niego autorytet sankcji oparty jest na lęku i może służyć manipulacji⁵⁷. Dojrzewający człowiek powinien zatem uczyć się budowania relacji autorytetu solidarności, a odrzucania autorytetu sankcji. Jest to bardzo ogólne sformułowanie, za którym kryje się konieczność poszukiwania uzasadnień dla wszelkich dyrektyw wydawanych przez autorytet deontyczny. Z pewnością w poszczególnych przypadkach przechodzenie od autorytetu sankcji do autorytetu solidarności przebiega inaczej, a niekiedy proces ten w ogóle nie zachodzi. Niektóre osoby nie potrafią chociażby zrozumieć sensu płacenia podatków (abstrahując od wszelkich niesprawiedliwości związanych z pieniędzmi publicznymi) i czynią to jedynie ze względu na sankcje, które im grożą.

Budowanie autorytetu sankcji lub autorytetu solidarności zależy w dużej mierze od postawy podmiotu autorytetu, czyli osoby dominującej. Może ona przyjmować postawę liberalną, prowadzącą do anarchizmu, postawę nakazującą, skutkującą autorytetem sankcji, lub postawę demokratyczną, budującą autorytet solidarności. Brak u niej rozsądku w podejściu do autorytetu, a przyjmowanie postawy nakazującej może przyczynić się do powstania u wychowanka osobowości autorytarnej, czyli takiej, która objawia się zarówno łatwym uleganiem autorytetowi deontycznemu, jak i dążeniem do podporządkowania sobie innych osób⁵⁸.

⁵⁷ Por. A. Vališová, *Autorytet a manipulacja – problem kierowania rozwojem*, w: *Pedagogika alternatywna. Dylematy teorii*, pod red. B. Śliwierskiego, Łódź–Kraków 1995, s. 322–325; Z. Chlewiński, S. Majdański, dz. cyt., kol. 1163; R. Brown, *Autorytaryzm*, w: *Psychologia społeczna*, pod red. A. Mansteda, M. Hewestonę'a, Warszawa 1996, s. 29–30; B. Milerski, B. Śliwerski, dz. cyt., s. 23–24.

⁵⁸ Por. Z. Chlewiński, S. Majdański, dz. cyt., kol. 1166; I. Jazukiewicz, dz. cyt., s. 14.

ZAKOŃCZENIE

We współczesnych dyskusjach nad autorytetami najczęściej zadawane są pytania o ich prawomocność, o to, czy są potrzebne i dlaczego. Odpowiedzi dzielą uczestników owych dyskusji na przeciwników i zwolenników autorytetu. W kulturze przełomu XX i XXI wieku na poziomie popularnym hołduje się przede wszystkim wolności, a autorytet jest postrzegany jako zagrożenie dla indywidualnej wolności jednostki. Odwołując się do klasyfikacji Bocheńskiego, można więc kulturę tę nazwać racjonalistyczną, czyli taką, w której dąży się do zerwania z autorytetami. Tymczasem Józef Maria Bocheński przedstawił analizę autorytetu, w świetle której podstawowe praktyczne pytanie, związane z autorytetem, jakie może zadawać człowiek, dotyczy jakości autorytetu. Każda bowiem jednostka, czy tego chce, czy nie, żyje w relacjach autorytetu, od których nie może się uwolnić, ale które, jako istota rozumna i wolna, może świadomie kształtować. Posługując się refleksją podjętą przez Bocheńskiego w książce *Sto zabobonów*, wolność od autorytetów, którą obecnie wiele osób deklaruje, można nazwać zabobonem. Niniejszy artykuł, w którym przybliżono myśl Bocheńskiego na temat autorytetu, nie odpowiadał na pytanie o uzasadnienie autorytetu jako takiego, nie był również próbą wskazania, jaki powinien być wychowawca jako autorytet⁵⁹. Jego celem było przyjrzenie się autorytetowi i zrozumienie, jak owa relacja powinna być kształtowana w procesie wychowania. Wnioski, jakie pojawiają się w wyniku podjętej refleksji, zostały zebrane w ostatnim punkcie. Dotyczą one konieczności uświadamiania autorytetu, jego uzasadniania oraz określania dziedziny, w której jest uprawniony, a w ramach autorytetu deontycznego budowania przede wszystkim autorytetu solidarności.

⁵⁹ Istnieją różne propozycje odnośnie do tego, jak należy budować autorytet, który będzie stymulował dojrzewającego człowieka w jego rozwoju. Zob. J. Bagrowicz, *Autorytet w wychowaniu*, w: tenże, *Stawać się bardziej człowiekiem. Z podstaw edukacji religijnej*, Toruń 2008, s. 110–126; J. Tarnowski, *Wolanie o Mistrza. W 30-lecie soborowej Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim z ks. Januszem Tarnowskim rozmawiają Elżbieta Osewska i Tomasz Ochiniowski*, „Więź”, 1995 nr 12 (38), s. 81–95; L. Witkowski, *Cztery estetyki sytuacji edukacyjnych. W stronę pedagogiki ambiwalencji*, w: tenże, *Edukacja wobec sporów...*, t. 1, s. 216–231; M. Dudzikowa, *O prawomocności...*, s. 133–155.

Summary

FREEDOM FROM AUTHORITY AS SUPERSTITION. THE PURPOSES OF EDUCATION WITHIN THE REALM OF AUTHORITY ACCORDING TO THE ANALYSIS OF JÓZEF MARIA BOCHEŃSKI

In contemporary discussion the theme of authority is the subject of much controversy. Supporters of authority indicate its importance in the social life and in processes of education. Opponents of authority argue that it is oppressive and causes restraint of freedom. Analyzing opposite standpoints it is easy to come to the conclusion that the word „authority” is used in many different contexts, it is unintelligible and it is associated with strong feelings. Moreover, these misunderstandings cause a lot of problems in pedagogy and in education. In the article the author tries to explain what the authority in the process of education is, referring to the thought of Józef Maria Bocheński, the very famous Polish philosopher and logician. In the light of his analysis the authority is a universal relation and the freedom from authority is a superstition. People who declare lack of believing in the authority are not conscious of their own functioning within the authoritarian relations. The conception of Bochenski leads to the conclusion that it is necessary in education to teach young people to be aware of who influence them and to teach them in whom and why they can confide.